

*Przeciwieństwem prawdy płytkiej jest fałsz,
przeciwieństwem prawdy głębokiej może być
inna głęboka prawda.*

Albert Einstein

MEMY-WIRUSY KULTURY?

Poniższy tekst stanowi próbę systematyzacji zagadnień związanych z nauką o człowieku i kulturze, w której szczególną uwagę pragnę poświęcić jednej konkretnej „teorii” – memetyce. Dlaczego „teorii”? Na samym wstępie pojawia się wątpliwość, czy memetykę powinniśmy nazywać nauką, założeniem, tezą czy teorią właśnie? Już sama klasyfikacja stanowi nie lada problem i mimo iż zgadzam się z T. Kozłowskim, że „teoria” to nie do końca spójne określenie, jednak, z racji trudności w umiejscowieniu zagadnienia na gruncie konkretnej dziedziny, pragnę (przynajmniej na razie) przy tym określeniu pozostać. Rozważania dotyczące memów to tak naprawdę nic innego jak próba rozpatrzenia zagadnień związanych z rozprzestrzenianiem się kultury oraz ewolucji kulturowej. J.G. Herder mawiał, że: „Nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo kultura” i trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Czym zatem jest kultura? Definicja słownikowa podaje, że kultura, łac. *colo, colere, colui, cultum* oznacza tyle, co pielęgnować, uprawiać. Pierwotnie termin ten związany był z uprawą roli *cultura agi* lub hodowlą i dosłownie oznaczał przekształcenie przez człowieka i jego pracę naturalnego stanu otaczającej go przyrody. Cynceron w *Rozprawach tuskulańskich* rozszerza zakres pojęcia i używa go w wyrażeniu *cultura animi* w dosłownym znaczeniu uprawa umysłu. Mówiąc o kulturze, musimy usystematyzować sobie pojęcie. Czym jest kultura i jaki zespół zjawisk będziemy nazywać kulturą. Kolejnym krokiem będzie próba usystematyzowania wiedzy dotyczącej sposobów badania kultury. A. Radcliffe-Brown, a za nim A. Flis, podkreślają funkcjonalny charakter kultury: „Nie można zbudować żadnej nauki o kulturze. Kulturę można badać jedynie jako integralną własność systemu społecznego. Dlatego też, jeśli zamierza się wejść w posiadanie nauki, to musi nią być nauka o systemach społecznych”¹. B. Malinowski podkreślał, że kultura jest „integralną całością, na którą składają się narzędzia, dobra konsumpcyjne, zasady organizacyjne różnych ugrupowań społecz-

¹ M. Flis, *Teorie struktury społecznej w antropologii funkcjonalnej*, Wrocław 1988, s. 26–27.

nych, ludzkie idee i umiejętności, przekonania i zwyczaje². P. Sztompka, cytując Malinowskiego, zaznacza:

Czy rozpatrujemy bardzo prostą i prymitywną kulturę, czy też złożoną i rozwiniętą, w obu przypadkach napotykaśmy ogromny aparat, częściowo materialny, częściowo ludzki, częściowo duchowy. Całe to sztuczne wyposażenie człowieka, materialne, duchowe i społeczne, nazywamy kulturą³.

Malinowski pojęcie kultury odnosi zatem do wszystkich zjawisk w obszarze społeczno kulturowym, Radcliffe-Brown natomiast przypisuje je do wybranego, wyselekcjonowanego obszaru. Według Kroebera i Kluckhohna definicje kultury możemy podzielić na sześć grup.

A. Definicje opisowo-wyliczające (nominalistyczne)

Definiowanie kultury sprowadza się tutaj do wyliczania jej części składowych, np. definicja Edwarda Taylora: „Kultura, czyli cywilizacja, jest to złożona całość, która obejmuje wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawa, obyczaje oraz inne zdolności i nawyki nabyte przez ludzi jako członków społeczeństwa”. Słabość definicji: dlaczego takie, a nie inne dziedziny kultury zostały wyliczone?

B. Definicje historyczne

Kładą one nacisk na czynnik tradycji jako mechanizm przekazywania dziedzictwa kulturowego, które konstytuuje kulturę i człowieczeństwo. Do określenia kultury używa się tutaj takich określeń, jak: dziedziczenie, dorobek, tradycja.

C. Definicje normatywne

Akcentują podporządkowanie zachowań człowieka normom, wzorom, wartościom i modelom. Wzory, modele i zasady wartościowania są traktowane jako elementy konstytutywne kultury, a podporządkowanie się tymże normom jako właściwość zachowań kulturowych. Kultura jest tu pojmowana jako zespół norm obowiązujących członków danej zbiorowości ludzkiej i warunkujących jej trwanie, np. definicja A.L. Kroebera i T. Parsonsa: „Kultura to przekazane i wytworzone treści i wzory wartości, idei i innych symbolicznie znaczących systemów, będące czynnikami kształtującymi ludzkie zachowania oraz wytwory (*artifacts*) stanowiące produkt zachowania”.

D. Definicje psychologiczne

Skupiają uwagę na psychicznych mechanizmach kształtowania się kultury; analizują zatem mechanizmy uczenia się, formowania nawyków kulturowych, internalizacji norm obowiązujących w danej zbiorowości i wartości przez tę zbiorowość uznawanych oraz wpływ kultury na kształtowanie osobowości jednostek. Szczególny nacisk jest tu położony na uczenie się i naśladownictwo jako procesy przyswajania kultury, np. definicja S. Ossowskiego: „Kultura jest pewnym zespołem dyspozycji psychicz-

² A. Nobil, *Czy dzisiaj można badać funkcjonalnie kulturę? Socjologia a antropologia*, Wrocław 1992, s. 86.

³ Por. *ibidem*, s.86.

nych przekazywanych w łonie danej zbiorowości przez kontakt społeczny i uzależniony od całego systemu stosunków międzyludzkich”. Rozpatrywanie kultury jako rezultatu psychologicznych mechanizmów (kojarzenia idei, naśladownictwa, tworzenia się motywów działania, kryteriów wartościowania itd.) poszerza zakres pojęcia kultury o problematykę badawczą z obszaru filozofii społecznej i psychologii.

E. Definicje strukturalne

Starają się uwypuklić strukturę konkretnej kultury i ukazać wzajemne powiązania jej elementów. Definicje tego typu badają specyficzną strukturę konkretnych kultur – nie dotyczą kultury w ogóle.

F. Definicje genetyczne

W tych definicjach kładzie się nacisk na wyjaśnienie pochodzenia kultury. Można tu wyróżnić dwie grupy definicji. Pierwsza dotyczy wewnętrznego rozwoju kultury, wyłaniania się jednych (wyższych) jej form z form innych (niższych, wcześniejszych). Druga grupa dotyczy problemu wyłaniania się kultury z natury. Kładzie nacisk na wyjaśnienie pochodzenia kultury: jak w ogóle kultura powstała, jak wyłoniła się z natury⁴.

Według Ewy Nowickiej istnieją cztery płaszczyzny, na których możemy analizować kulturę:

A. Płaszczyzna materialna

To materialny aspekt zjawisk kulturalnych. Wszystkie zjawiska kulturalne mają jakiś wymiar materialny (płótno, farby, instrument muzyczny, papier z partyturą, czy nawet własne ciało – taniec).

B. Płaszczyzna behawioralna

Zjawiska kulturowe są nierozzerwalnie związane z zachowaniami motorycznymi. Są nimi wszystkie czynności związane z tworzeniem i odbiorem dzieła kulturowego. Czy uczę się tańczyć, czy też maluję, śpiewam, recytuję wiersz, to zawsze się jakoś poruszam.

C. Płaszczyzna psychologiczna

To wartościowanie, ocenianie, postawy wobec różnych obiektów kultury, to nadawanie przez człowieka przedmiotom materialnym i zachowaniom znaczenia.

D. Płaszczyzna aksjonormatywna

To normy i wartości. Niektórzy autorzy normy i wartości interpretują w kategoriach indywidualnych przeżyć, emocji i przekonań, innymi słowy sprowadzają je do płaszczyzny psychologicznej. Inni utrzymują, że wartości i norm nie można określać tylko

⁴ A. Kroeber, C. Kluckhohn, *Culture. A Critical Review of Concepts and Definitions*, Papers of Peabody Museum, Cambridge Massachusetts 1952.

w kategoriach psychologicznych. Dlatego wyodrębniają nadto w kulturze płaszczyzną aksjonormatywną⁵.

Wieloznaczność pojęcia oraz chaos terminologiczny skłoniły mnie do wyboru optyki reprezentowanej przez Bronisława Malinowskiego. Według niego

kultura jest integralną całością składającą się z narzędzi i dóbr konsumpcyjnych, konstytucjonalnych i twórczych zasad, różnych grup społecznych, ludzkich idei i umiejętności, wierzeń i obyczajów. Mamy do czynienia więc z ogromnym aparatem, częściowo materialnym, częściowo ludzkim, a częściowo duchowym, za pomocą którego człowiek daje sobie radę z konkretnymi specyficznymi problemami. Kultura zakłada istnienie pewnego minimum warunków, są one niezbędne dla zaspokojenia organicznych, podstawowych potrzeb człowieka. Są one zaspokajane przez kształtowanie nowego, wtórnego, sztucznego środowiska. To środowisko, stale reprodukowane i utrzymywane, jest właśnie samą kulturą, którą jako koherentną całość określa pewna ilość powszechnych determinant. Kultura zatem jest względnie zintegrowaną całością obejmującą zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswajanych w toku interakcji oraz zawierającą wytwory takich zachowań. W myśl tego ujęcia kultura obejmuje dwie klasy zjawisk: zachowania ludzkie oraz przedmioty stanowiące rezultaty tych zachowań. W szerokim ujęciu kultura jest wszystkim, co zostało wytworzone przez człowieka, natomiast podstawowym jej elementem są wartości⁶.

Istnieje kilka odrębnych dziedzin i wiele pomniejszych szkół czy teorii zajmujących się badaniem kultury, wchodzą one w zakres antropologii, czyli nauki o człowieku i kulturze właśnie. Szczególną uwagę pragnę zwrócić na etnologię, która zyskała dziś miano dziedziny naukowej. Najwłaściwsze wydaje się stwierdzenie, że etnologia składa się z kilku pomniejszych, silnie ze sobą powiązanych dziedzin, takich jak: etnografia, etnologia właściwa, antropologia społeczna, antropologia kulturowa, ludoznawstwo. Choć nazwy są różne, to przedmiot poznania jest w zasadzie ten sam. Zagadnieniem, które pragnę poruszyć, jest wspólny przedmiot nauk etnologicznych.

A. Etnologia a socjologia

Zestawianie tych dwóch dziedzin jest w obecnych czasach chyba najpopularniejsze. Niektórzy wskazują na wspólne korzenie (np. teorie Spencera). Inni twierdzą, że w zasadzie przedmiot badań jest ten sam, różni je tylko metoda (ilościowość – socjologia, jakościowość – etnologia). Różnice są widoczne w tradycjach naukowych – etnologia zajmowała się wyłącznie społecznościami obcymi, chłopskimi, praktycznie zawsze niepiśmiennymi. Dziś mamy jednak współczesną antropologię, chętnie i sięgającą do kultury nam bliskiej, masowej, popularnej, codziennej. Temat ten jest równie chętnie podejmowany przez socjologów. Czy na tym polu granice tych nauk się zupełnie zacierają? Otóż nie. Socjologia kultury zajmuje się właściwie tylko kulturą społeczną oraz oddziaływaniem innych elementów systemu kulturowego na płaszczyznę społeczną. Kategorią podstawową staje się grupa społeczna. To ona odzwier-

⁵ E. Nowicka, *Świat człowieka, świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 43.

⁶ Por.: B. Malinowski, *Czym jest kultura?*, [w:] G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, M. Pęczak (red.), *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998, s. 36–49.

ciędlą w sobie strukturę danej kultury. Jest więc pryzmatem patrzenia na wszystkie zjawiska życia kulturowego. Spojrzenie antropologii wydaje się szersze, ponieważ zakłada, że społeczność jest tylko jednym z elementów systemu kulturowego. Kultura materialna i duchowa są tak samo ważne jak kultura społeczna i mogą być analizowane bez ciągłego odwoływania się do grupy społecznej. Antropologia dotycząca się naszej codzienności ma bowiem prawa przenosić kategorie opisowe tradycyjnej etnografii. Wydawać się to może na pierwszy rzut oka trochę bezsensowne, ale po głębszym zastanowieniu (i obserwacji w terenie) praktycznie wszystkie tradycyjnie etnologiczne terminy mają swoje uzasadnienie w odniesieniu do naszej współczesnej kultury. Można przecież mówić o tradycyjnym sposobie myślenia, masowej wizji świata, mitach, magii, systemie pokrewieństwa, wartościowaniu przestrzeni i czasu, antropomorfizacji rzeczy itp., myśląc o naszej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Co więcej, można przyjąć, że te typowe antropologiczne kategorie są ponadczasowe i można posłużyć się nimi zawsze i wszędzie. Antropologia kulturowa nie musi więc przejmować aparatury pojęciowej od socjologii kultury. Odwołując się do nazw tych dyscyplin, socjologia jest nauką o społeczeństwie (i tym wszystkim, co społeczne poza grupami ludzkimi), a antropologia o człowieku (i jego całej rzeczywistości, którą można nazwać kulturą).

B. Etnologia a historia

Inną dyscypliną bliską antropologii jest historia. Niektórzy uważają, że etnologie można zaliczyć do nauk historycznych (obok archeologii, historii sztuki itp.). Wczesna zachodnia antropologia miała na celu, poprzez analizowanie wiedzy o kulturach prymitywnych, pokazanie przeszłości cywilizacji europejskiej (ewolucjonizm). Możemy doszukiwać się tutaj aspektu prospektywnego (próba przewidzenia przyszłości rozwoju kultur), ale miało się to odbywać poprzez wyciągnięcie wniosków z historii. Dopiero w późniejszych latach antropologia wyemancypowała w stronę nauki o dzisiejszym stanie kultur (relatywizm kulturowy, funkcjonalizm). W dalszym ciągu część tradycyjnie zorientowanych etnografów zajmuje się np. rekonstrukcją kultury ludowej w jej czystej postaci (druga połowa XIX wieku). W tej sytuacji praca etnologów zbliża się do działalności historyków kultury. W tym przypadku należy ponownie wprowadzić pewne rozgraniczenie. Historycy w swej pracy uwzględniają niemal wyłącznie źródła zastane, antropologia natomiast skupia się na tworzeniu źródeł. Wynika z tego, że historyk kultury, analizując dany problem badawczy, będzie poszukiwał różnego rodzaju dokumentów, pism, listów oraz tzw. milczących pomników historii. Etnolog w przypadku badania zjawiska, które już minęło, raczej powinien skupiać się na źródłach wytworzonych przez swoich poprzedników, ponieważ to one miały na celu spojrzenie na dany problem z interesującej go perspektywy. Jednak główny nurt nauk etnologicznych skupia się na tym, co jeszcze trwa. Można wtedy zastosować odpowiednie metody badawcze, tzn. obserwacje, uzupełnioną wywiadem, jak również w odpowiedni sposób przeprowadzone prace zbierackie. Można też w pewien sposób próbować rekonstruować przeszłość z pamięci ludzkiej, choć oczywiście nie można wiedzy uzyskanej w ten sposób traktować pewnie. Ciekawe podejście do tej sprawy sygnalizuje pogląd, że antropologiczny ogląd sy-

tuacji dzisiejszej może być odpowiednim źródłem świadczącym o naszych czasach w przyszłości. Trzeba założyć, że rzeczywistość, która nas otacza, jest dynamiczna i że przedmiot prowadzonych badań występuje tylko tu i teraz (nawet gdyby był niezbyt „oryginalny” z dzisiejszego punktu widzenia).

C. Etnologia a filozofia

Kolejną dyscypliną naukową, której tematyka może się wiązać z antropologią, jest filozofia. Poglądy wielu filozofów z XIX i XX wieku miały wpływ na konstruowanie teorii antropologicznych. Z resztą sama ta nauka miała te poglądy weryfikować (upadek ewolucjonizmu we jego klasycznej formie był wynikiem właśnie wycognięcia wniosków z empirii). Nauki może łączyć olbrzymi obszar zainteresowania człowiekiem i jego sprawami. Znowu podstawowa różnica między filozofią kultury a etnologią leży w metodologii. Ta pierwsza skupia się na konstruowaniu modeli, których celem jest logiczne wytłumaczenie złożoności rzeczywistości kulturowej. Druga zaś opiera swoje twierdzenia o wiedzę zaczerpniętą z opisu poszczególnych niewielkich jednostek kulturowo-społecznych. Przy takim podejściu jest potrzebna zatem wiedza metodologiczna nad zbieraniem informacji i analizowaniu ich. W etnologii liczy się ponadto znajomość konkretów i umiejętność umiejscowienia ich w danym kontekście. Wnioski antropologiczne muszą także być oparte na całościowym, a nie wybiórczym oglądzie sytuacji. Z wymienionych wyżej powodów nauki etnologiczne opierają się na szczegółowym opisie monograficznym, a taki może powstać wyłącznie w sytuacji bezpośredniego, jak i nie przypadkowego kontaktu z interesującym nas zjawiskiem.

D. Etnologia a kulturoznawstwo

Stosunkowo młodą dziedziną akademicką jest kulturoznawstwo. Z antropologią kulturową łączy je podstawowy termin „kultura”. Niektórzy twierdzą, że etnologia to właściwie dziedzina kulturoznawstwa, która zajmuje się kulturami ludowymi i pozaeuropejskimi, prymitywnymi. Kulturoznawstwo w dodatku nie wykształciło własnych metod badawczych, łączy więc w sobie podejście etnologiczne, socjologiczne, historyczne i filozoficzne. Zasadniczo mieści w sobie różne rozumienie kultury: wysokiej, elitarnej (coś, co czasem określane jest mianem „wiedzy o kulturze”) oraz niskiej, popularnej, masowej, ludowej itp. Traktuje zatem kulturę jako spójny system nakładający się na całe społeczeństwo. Obraz ten jednak buduje na podstawie pewnych reprezentatywnych cech, a nie na dokładnym opisie pojedynczych elementów składowych (tak jak etnologia). Dodatkowo kulturoznawstwo najchętniej posługuje się terminem cywilizacja (w odniesieniu do pewniej omawianej grupy), antropologia natomiast pozostaje przeważnie przy pojęciu „kultury”.

E. Etnologia a biologia

Etnologia łączy się też oczywiście nie tylko z naukami humanistycznymi. Wspólne korzenie ma z biologią, a ściślej rzecz biorąc z antropologią, ale od różnienia od naszej dziedziny nazywanej fizyczną lub biologiczną. Obie nauki składają się na tzw. antropologię ogólną (jeszcze J. Frazer czy F. Boas prowadzili swoje badania w takim

szerokim zakresie). W późniejszych czasach nastąpiło silne rozgraniczenie na to, co naturalne, biologiczne w człowieku i na to, co nabyte przez proces enkulturacji. Ten stan uległ jednak kolejnej zmianie, gdy wśród nauk biologicznych silnie rozwinęła się genetyka oraz socjobiologia, w etnologii zaś opracowany został paradygmat neowolucjonizmu. Wskazywano na liczne obszary życia człowieka, w których trudno było oddzielić to, co determinowała natura, od nabytków kultury. Ponadto nauki biologiczne często usiłowały swoimi twierdzeniami naruszać poglądy wypracowane przez psychologię, pedagogikę czy etnologię. Proces uczyłowieczania, czyli nabywania cech społeczno-kulturowych przez jednostkę, jest oczywisty i można go zakwestionować. Wychowanie niezależnie od dziedziczenia i instynktów ma zasadniczy wpływ na rozwój psychologiczny, społeczny i kulturowy człowieka. I to właśnie ten ostatni obszar jest polem działania antropologów, którzy za cel mają opisanie człowieka kulturowego, kultura bowiem w pewnych miejscach pokrywa się z naturą. Nawet świat przyrody, w którym brak jest ingerencji człowieka, jest przez niego wartościowany, przez co jest wciągnięty do przestrzeni kulturowej. Spojrzenie na naturę także przez pryzmat człowieka osadzonego w kulturze, jest widoczne wśród nauk etnologicznych, jak to zobaczyć można w tzw. etnonauce, która w znacznej części odnosi się do treści przyrodniczych. Potwierdza to również etnobotanika (wiedza ludzi na temat roślin i wykorzystywaniu ich w różnych kulturach), a także etnomedycyna (w doskonały sposób łącząca podejścia różnych nauk wchodzących w skład antropologii ogólnej – wiedza biologiczna i humanistyczna).

F. Etnologia a psychologia

Dyscypliną naukową w podobny sposób do antropologii zawieszoną między typowymi podziałami wiedzy jest psychologia. Ponieważ jej zasadniczym celem jest badanie psychiki człowieka i efektów wykorzystywania jej, w wielu miejscach styka się ona z etnologią. Bliskość tych nauk na gruncie nauk etnologicznych potwierdza psychokulturalizm, a po przeciwnej stronie psychologia kultury. Modne ostatnimi czasy badania współczesności i codzienności mogą sprawiać wrażenie zacierania się tych skądinąd nieostrych granic. Należy zaznaczyć, że psychologia kultury zakłada, iż wszystkie elementy systemu kultury funkcjonują w obrębie umysłu ludzkiego. Dla niej liczy się więc przede wszystkim kultura duchowa oraz to, co przenika do niej z pozostałych elementów kultury (kultury materialnej i duchowej). Etnologia traktuje psychikę ludzką jedynie jako jeden z wymiarów funkcjonowania zjawisk kulturowych. Podejście jednostkowe w antropologii jest równoważne z podejściem zbiorowym (charakterystycznym dla socjologii), kultura bowiem tworzy się pomiędzy tymi dwoma mechanizmami. Ważnym pojęciem jest interakcja, którą można odnieść zarówno do jednostek, jak i do grup społecznych. Etnologia ponadto uzupełnia (charakterystyczne dla psychologii) rozumienie kultury jako systemu wartości i znaczeń – rozumieniem kultury jako świata rzeczywistości. Można przecież wyabstrahować ją z ludzkiego umysłu, pozostawiając ją w sferze konkretnych, naocznych bytów kulturowych. Należy jeszcze pamiętać, że oba te rozumienia kultury tworzą jeden spójny system, który w pracy etnologów trzeba analizować całościowo.

G. Etnologia a geografia

Kolejną nauką, z której wywodzi się etnologia, jest geografia, a ściślej geografia społeczno-ekonomiczna. Jedną z najpopularniejszych metod etnograficznych jest kartografowanie (przedstawianie za pomocą map) zjawisk kulturowych. Metoda została zapożyczona z nauk geograficznych. Ponadto poznając jakoś kulturę, zazwyczaj zaczyna się od informacji na temat miejsca jej występowania i danych demograficznych z nią związanych. Geografia jednak nie stara się opisać ludności w sposób dokładny i wyczerpujący. Skupia się raczej na uzyskiwaniu podstawowych danych statystycznych i przedstawianiu ich za pomocą map w prosty, przejrzysty i przydatny przy uogólnieniach sposób. Etnologia preferuje opis jakościowy, w którym wykracza ponadto poza determinizm przestrzenny. Analizuje kwestie historyczne, psychologiczne i funkcjonalne. Zajmuje się wartościami, jakie ludzie nadają przestrzeni i relacjami w niej występującymi (proksemika). Opisuje także wiedzę o świecie i terytorium z punktu widzenia ludowej wizji świata.

H. Etnologia a nauki filologiczne

Silny związek łączy antropologię z naukami zajmującymi się językiem. Po pierwsze, język jest jednym z podstawowych i najbardziej widocznych wyznaczników kultury. Po drugie, w każdym języku tworzone są opowieści, które wyrażają wizję świata danej grupy. Według niektórych podziałów język jest elementem oddzielnym od kultury materialnej, duchowej czy społecznej. Nie tylko odzwierciedla on stan kultury, ale może także na niego wpływać, a nawet w zasadniczy sposób go kształtować. Socjolingwiści, analizując strukturę języka, starają się wyciągać wnioski dotyczące kultury, w której on funkcjonuje. Literaturoznawcy w podobny sposób postępują z tekstami literackimi, a niektórzy z nich uważają się z tego powodu nawet za antropologów kultury. Antropologia jednak nie poprzestaje na samym języku. Co więcej, typowy dla niej pogląd świadczy, że język werbalny poprzedzony jest uniwersalnym językiem znaczeń (niewyrażanym w słowach i gramatykach). Praca folklorystyczna (w ramach etnologii) jest uzupełniana wiedzą pochodzącą z innych źródeł. Badana treść nie może być w tym wypadku analizowana bez kontekstu, w którym została użyta. Co prawda opis etnograficzny można traktować jako narrację opisywanej kultury, są jednak inne źródła jej uwieczniania, takie jak film czy fotografia, których nie da się już analizować poprzez badanie języka opisu.

I. Etnologia a nauki techniczne

Nauki etnologiczne mają także związek z wieloma dziedzinami wiedzy, które można by nazwać ogólnie technicznymi. Chodzi tu przede wszystkim o architekturę, nauki rolnicze, wiedzę na temat narzędzi, wyposażenia domu, stroju itp. Wszystkie one zaliczane są do kultury materialnej. Czym jednak różni się podejście np. specjalisty od architektury wiejskiej od etnologa zajmującego się tym zagadnieniem? Tym mianowicie, że technika interesują szczegóły konstrukcji, materiałów oraz wszystkie inne kategorie, które pozwalają przedstawić wybrany obiekt architektoniczny na tle architektury profesjonalnej, natomiast etnolog oprócz wiadomości technicznych (zglobionych w dużo mniejszym zakresie niż to robi specjalista – technik) musi także

ustalić kontekst kulturowy danego obiektu (czy przedmiotu). Zwraca on uwagę na jego usytuowanie pośród innych przedmiotów, a także na wszelkie funkcje, jakie ludzie mu przydają. Zajmuje się także zjawiskiem antropomorfizacji rzeczy, kultura materialna nie może być przecież analizowana bez swoich styczności z kulturą duchową czy społeczną (zasada ta działa we wszystkie strony). Antropologia ponadto dąży do ustalenia autentyczności danego obiektu według kryterium czasu, przestrzeni i funkcji.

J. Etnologia a nauki o sztuce

Wśród nauk o sztuce najważniejsze znacznie mają dwie: historia sztuki i muzykologia. Sztuka (jak i mieszcząca się w jej szerokim pojęciu muzyka) w swej formie ludowej i prymitywnej jest także polem zainteresowań etnologów. I znów należy zwrócić uwagę na pewne różnice. Przedstawiciele nauk o sztuce patrzą na „sztukę niską” przez pryzmat „sztuki wysokiej”. Dopatrują się w niej nieudolnego naśladownictwa, czasem nawet kiczu. Zwracają swą uwagę głównie na formę, znacznie uproszczoną i mniej skomplikowaną niż w „sztuce klasycznej”. Często nawet odmawiają jej wartości artystycznych, uzasadniając, iż dzieło sztuki musi być oparte na inwencji własnej artysty. Zdarza się, że wliczają ją też do „rzemieśnictwa”, jako że sami twórcy nie określają się mianem artystów. Nauki etnologiczne, oczywiście, oprócz opisu materialnego dzieła, doszukują się wiadomości na temat jego powstania, miejsca w strukturze kultury, jak również jego funkcji. Z góry zakładają nieprofesjonalizm wytworów badanej społeczności. Nie analiza formalna bowiem, lecz stosunek odbiorców świadczy o tym, co jest sztuką dla etnologa. Ponadto dzieło sztuki posiada nierozzerwalne znaczenia, np. obraz przedstawiający świętego należy do sfery sacrum, więc mniej liczą się jego wartości estetyczne, a bardziej religijne. Ocena wartości danego obiektu jest zatem inna (np. przy dokonywaniu selekcji do muzeum). Sztuka dla etnologów może też odzwierciedlać kulturę, w jakiej powstawała. Twórczość amatorska najlepiej świadczy o kondycji kulturowej danej grupy, dlatego też prace zbierackie są niezwykle ważne w badaniach etnologicznych.

K. Etnologia a archeologia

Kolejną z licznie już wymienionych dziedzin, które graniczą z etnologią jest archeologia. Ma ona wspólne korzenie z etnologią w ramach antropologii ogólnej. Zajmuje się ona prehistorycznymi społecznościami, o których wiedzę czerpie z wykopalisk. Kultury prehistoryczne to takie, które nie wytworzyły źródeł pisanych, a antropologia kulturowa zajmuje się właśnie kulturami niepiśmiennymi (w różnych rozumieniach tego słowa – zaliczyć tu można także współczesne zjawisko wtórnej oralności). Archeologia skupia się na „milczących pomnikach” przeszłości, jakie można znaleźć na ziemi lub pod nią. Etnologia o przeszłości może nam coś powiedzieć dopiero wtedy, gdy opisuje żywą kulturę. Zwraca uwagę na to, co pozostało z epok, o których świadczyć mogą już tylko wykopaliska. Ma również ten komfort, że wchodzi w interakcje z żywymi ludźmi, może ich słuchać i uczestniczyć na bieżąco w ich prawdziwym (nierekonstruowanym w żaden sposób) życiu.

L. Etnologia a religioznawstwo

Jeszcze inną dziedziną naukową bardzo bliską antropologii jest religioznawstwo. Tak samo jak psychologia skupia się na kulturze duchowej, dodając jednak do niej aspekt teologiczny. Oprócz mitów i wierzeń opartych w ludzkiej świadomości, patrzy też na sprawę religii z punktu widzenia niekulturowego. Religioznawstwo traktuje religie jako podstawowy element kultury, determinujący pozostałe (podobnie jak językoznawstwo traktuje język). Religia tak widziana jest więc niezależna od warunków kulturowych danej grupy. Spojrzenie nauk etnologicznych różni się tym, że uważa religię za trwałą i nierozłączny fragment systemu kulturowego. Nie mają one na celu przenikania do poza kulturowych wartości religii. Mogą jedynie zaobserwować to, co łączy różne etyki oraz praktyki religijno – magiczne, lub je dzieli, bez wnikania w ich sens z punktu porównawczo filozoficznego. Liczy się powiem spojrzenie na kulturę i wszystkie jej elementy od wewnątrz.

Ł. Etnologia a nauki ekonomiczne

Ostatnią gałęzią wiedzy, o której należy wspomnieć, mówiąc o etnologii, są nauki, które można z grubsza nazwać ekonomicznymi. Zalicza się tu oprócz ekonomii, także nauki prawne, politologie, nauki o zarządzaniu itp. Choć nie są bezpośrednio związane z naukami etnologicznymi, wykorzystują w pewien sposób wiedzę antropologiczną. Patrzą one jednak na człowieka przez pryzmat formalności, relacji prawno-administracyjnych, zobowiązań, wartości rynkowej itd. Antropologa kultury może interesować to, co w tych relacjach nieformalnego, wykraczającego poza schemat, nie zapisanego w kodeksach i regulaminach. Bada, więc tzw. ukryty wymiar życia publicznego, który jest silnie determinowany przez kulturę danej grupy. Ma prawo zajmować się pozornymi błahostkami, które tak naprawdę mogą mieć poważny wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Warto w tym miejscu wspomnieć o antropologicznych badaniach rynku (szczególnie ważne jest pojęcie mody, a także subkultur zawodowych, młodzieżowych itp.). Antropologia na tym polu może zajmować się też reklamą i stylistyką sprzedawanych przedmiotów.

Choć wymienionych tu dyscyplin naukowych bliskich etnologii jest sporo, to i tak opis ten prezentuje tylko najbardziej oczywiste przykłady powiązań z naukami antropologicznymi. Mimo to umożliwia on przeprowadzenie na tyle dokładnego rozeznania, że doprowadzi ono do ustalenia tożsamości etnologii jako nauki oraz pozwala na częściową systematyzację wiedzy związanej z nauką o kulturze.

Podsumowując wcześniejsze porównania, można zaobserwować charakterystyczne cechy interesującej nas dyscypliny. Są to przede wszystkim: jakościowość, całościowość i bezpośredniość w opisie rzeczywistości kulturowej. Pierwsza cecha mówi o tym, że etnolog patrzy przez pryzmat nie statystyk liczbowych (charakterystycznych dla ilościowości), lecz przez zespół wartości o wielu znaczeniach. W takim opisie ważny jest prócz dokładności także zmysł literacki. Dane przedstawione w ten sposób mogą być także różnie interpretowane. Dlatego właśnie mówi się, że antropologia jest rodzajem narracji. Druga cecha wskazuje na fakt, że dla etnologa kultura jest zawsze skomplikowanym systemem, złożonym z wielu, niekiedy przenikających się elementów, tak więc jakiegokolwiek wyłączenie czy zmiana pewnych

części struktury narusza ją jako całość. Kultura jest siecią znaczeń, które tworzą rozmaite konteksty. Dlatego też nauki etnologiczne starają się pokazać tło wybranego zjawiska kulturowego i poszukują wszystkich możliwych funkcji, jakie może ono pełnić w społeczeństwie. Wreszcie ostatnia ważna cecha wiąże się z empiryzmem i naocznością obrazu świata przedstawionego. Podkreśla ona fakt, że etnologia opiera się na badaniach terenowych, w których najważniejszym elementem jest obserwacja (a także wywiad w formie naturalnej rozmowy z uczestnikiem danej kultury). Antropolog musi być blisko badanych zjawisk, a nierzadko w nich uczestniczyć, by mógł poprawnie spełnić swoje zadanie. Zdobywana wiedza jest raczej celem, a nie środkiem i może przede wszystkim świadczyć o naszej tożsamości kulturowej. Możemy dzięki niej zrozumieć własną kulturę i poprzez ten fakt bardziej świadomie w niej uczestniczyć. Daje również szanse poznania obcych kultur, co może ułatwić dialog z innymi. Poznanie kontekstów ułatwi nam zrozumienie ich problemów. Antropologia jest pomocna, gdy pragniemy przenieść się do odległego miejsca i tam nawiązać kontakt z autochtonami. Daje nam prawo do interpretowania (jak chciałby tego Clifford Geertz) zjawisk a także, co ważne, prawo do oceny ich przez kryteria występujące w danej kulturze. Antropologia służy więc kształtowaniu i podtrzymywaniu odpowiedniego danej grupie stylu poszczególnych elementów kultury. Nauki etnologiczne są jednak wynikiem naturalnego zainteresowania człowieka otaczającym go światem i chcą tą ciekawość w dalszym ciągu rozbudzać.

Do podstawowych założeń współczesnej antropologii kulturowej należy przekonanie o zasadniczej jedności i tożsamości natury ludzkiej wspólnej dla wszystkich odmian rasowych i okresów historycznego rozwoju ludzkości. Równie powszechne jest przekonanie o wielkiej plastyczności człowieka, która sprawia, że w równych warunkach środowiskowych, w podobnych sytuacjach historycznych realizują się bardzo różnorodne odmiany ludzkiego zachowania⁷.

Rozpiętość możliwości *Homo sapiens* jest ogromna i mimo że współczesna antropologia wyrasta z pnia podobnych tradycji, to niewątpliwie możemy mówić o szerokim stopniu różnicowania stanowisk poznawczych. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że problem rozgraniczenia czysto społecznych i wyłącznie kulturalnych zjawisk stanowi w ogóle jedno z bardziej skomplikowanych zagadnień nauk społecznych. Jego ujęcie zależy od zrozumienia kultury i charakteru procesów społecznych⁸.

Człowiek bez wątplenia wyposażony jest w zdolność dziedziczenia, podlega zarówno biologicznym, jak i kulturowym procesom dziedzictwa, a także jest przez nie kształtowany. G.H. Mead twierdzi, że „nie ma przecież nic dziwnego w tym, że produkt danego procesu przyczynia się do dalszego rozwoju tego procesu, a nawet staje się jego kluczowym czynnikiem”⁹. Biologia ewolucyjna wprowadziła termin transmisji kulturowej, używany wymiennie z dziedziczeniem kulturowym, w wyniku którego powstają tradycje kulturowe.

⁷ R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2002, s. 10.

⁸ Por. *ibidem*, s.10.

⁹ Por. G.H. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1975, s. 49.

Znaczenie transmisji kulturowej doprowadziło do sformułowania Teorii Podwójnego Dziedziczenia, którą na potrzeby niniejszej pracy zawrę w stwierdzeniu, że normalny rozwój człowieka w sposób zasadniczy zależy zarówno od dziedziczenia biologicznego, jak i kulturowego¹⁰.

Między trzecim a czwartym rokiem życia każdy z nas dokonuje zdumiewającego odkrycia: dostrzega umysły innych ludzi, ich emocje, pamięć, przekonania. Rodzi się w nas nasza pierwsza teoria – teoria umysłu¹¹.

Uczymy się przewidywać zachowania innych ludzi, domyślać się ich intencji, co pozwala nam lepiej funkcjonować w społeczeństwie. Teoria umysłu pozwala nam pojąć i rozwinać jeszcze jedną umiejętność – umiejętność kłamania. Nie zamierzam odpowiadać na pytanie o etyczny wymiar kłamstwa. Rozumienie i przewidywanie intencji innych, zachowanie pozorów czy sekretów pomaga w uniknięciu przykrych bądź trudnych sytuacji. Zdolności te, w tym i kłamstwo, ułatwiają funkcjonowanie w społeczeństwie. Umiejętności te przetrwały, czyli zostały „poparte” przez dobór naturalny. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób zostały poparte? Czy są przekazywane w genach, czy może w kulturze? Jeśli tak, to w jaki sposób istnieje i funkcjonuje kultura? „Współcześnie nauka bada zasady funkcjonowania kultury, opierając się na wielu pokrewnych dziedzinach wiedzy. Stosunkowo nową gałęzią nauki jest memetyka, do jej powstania przyczyniło się odkrycie w 1953 roku przez Francisca Cricka i Jamesa Watsona cząsteczki DNA – nośnika kodu genetycznego. Wydarzenie to stworzyło podstawy do powstania nowej dziedziny nauki – biologii molekularnej. Kilkanaście lat później, w 1966 roku, G.C. Williams wprowadził pojęcie genu na oznaczenie fragmentu nici DNA, która istnieje wystarczająco długo, aby stać się stabilną strukturą, na której poziomie działa dobór naturalny”¹². Neodarwiniści twierdzą, że życie nie jest efektem świadomej kreacji, lecz efektem samorzutnej mutacji, do zaistnienia której niezbędny jest replikator zdolny do samopowielania. W procesie tym co jakiś czas pojawia się błąd. Czy świat jest wynikiem błędu? Czy wszystkim rządzi przypadek? Z punktu widzenia tej teorii przypadek jest czynnikiem sprawczym, ponieważ właśnie taka przypadkowa zmiana powoduje mutację, umożliwiając proces ewolucji. W tym miejscu pojawia się zasadniczy determinant procesu – dobór naturalny. Największe szansę na przetrwanie posiadają te replikatory, które zapewnią sobie jak największą liczbą własnych kopii. „Kolejnym krokiem do powstania memetyki była publikacja Edwarda O. Wilsona. W książce z 1975 roku *Sociobiology: The New Synthesis*, Wilson dokonał syntezy pojęć wyrosłych na gruncie biologii ewolucyjnej i genetyki populacyjnej. Publikacja ta dała początek nowej dziedzinie zwanej socjobiologią”¹³. Dziedziną naukową „pomocną” w powstaniu teorii memów była częściowo przybliżona przeze mnie etologia. Przedstawiciele tej nauki

¹⁰ Por. M. Tomasello, *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*, PIW, Warszawa 2002, s. 22.

¹¹ T. Kozłowski, *Brzytwą po memach*, „TEKSTY z ULICY” Zeszyt Memetyczny nr 10/2006.

¹² Por. R. Kostka-Zawadzki, *Memetyka: moda czy nowa dziedzina nauki?*, 2004, dostępny na: <http://neurobot.art.pl/03/teksty/memetyka/mem.html>

¹³ Por. E.O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, tłum. B. Szacka, Warszawa 1988; *Sociobiology. The New Synthesis*, Cambridge 1975, s. 198.

uważają, iż wiele zachowań charakterystycznych dla zwierząt można zaobserwować w zachowaniu człowieka. Zasadniczą postacią w rozwoju i powstaniu memetyki jest R. Dawkins. Stworzył on teorię mówiącą o tym, że „geny nie są jedynym rodzajem replikatorów. W książce *The Selfish Gen*, wydanej pierwszy raz w 1976 roku, inspirowanej pracami takich biologów, jak: A. Weismann, W.D. Hamilton, J. Maynard Smith czy R. Trivers, wykorzystuje metaforę samolubnego genu, wprowadzając pojęcie memu”¹⁴. Tak jak gen jest replikatorem, który stanowi główny budulec biosfery, tak mem jest replikatorem kreującym, ideosferę – ludzką kulturę. Tak jak genotyp – określony zespół genów – przyczynia się do wykształcenia żywego organizmu, fenotypu, tak efektem działania memotypu – puli informacji zawartej w memach uczestnika lub grupy uczestników danej kultury – jest określony fakt społeczny, socjotyp¹⁵. „Naukowcy od dawna porównywali ewolucję biologiczną do kulturowej, co ułatwiło przyjęcie przedstawionej przez Dawkinsa teorii. Jak zauważają Wojciech Borkowski i Andrzej Nowak, w zdobyciu ogólnoświatowej popularności mógł pomóc fakt, iż w przeciwieństwie do używanego przez Wilsona „kulturgenu”, „mem” jest mniej dosłowny i dopuszcza nie tylko proste skojarzenie z genem, ale i z *mimesis* (gr. naśladownictwo), z *même* (fr. taki sam) albo z *memory* (ang. pamięć)”¹⁶. W teorii memów zaproponowanej przez Dawkinsa widać duży wpływ i fascynację wizją współczesnego mu i cenionego filozofa Poppersa. Dawkins jako biolog oraz zdeklarowany darwinista wydawał się rozochocony możliwością wyjaśniania i opisywania kultury w znany sobie, a zaproponowany przez Poppersa sposób. Inspiracja wydaje się tu oczywista (1972 – Popper *Wiedza obiektywna*; 1982 – Dawkins *Fenotyp rozszerzony*; 1968 – pierwsza wersja *Teorii trzech światów* i 1976 – *Samolubny gen* i koncepcja memów). Klasyczna definicja memu Dawkinsa nie jest zbyt precyzyjna.

Zarówno samo pojęcie „jednostki transmisji”, jak i pojęcie „kultury” może mieć bardzo różne znaczenia, zależnie od przekonań osoby, która go używa. Dla lingwisty taką jednostką może być rdzeń słowa, typ końcówki fleksyjnej albo struktura gramatyczna, dla kulturoznawcy nawet cały utwór literacki. Transmisja może oznaczać słowny przekaz albo dedukcję informacji z obserwacji jej działania na inne żywe osobniki lub nawet artefakty [...]. Chaos terminologiczny i niejasność pojęciowa stanowią podstawę do nieporozumień, dlatego niezwykle ważne jest ustalenie faktycznego znaczenia pojęcia mem. Mem to najmniejsza, wyróżnialna i użyteczna w danym kontekście jednostka informacji dająca się wyrazić semantycznie i w dowolny, nie genetyczny sposób przekazać pomiędzy gospodarzami – mózgami dowolnych zwierząt, a nawet sztucznymi tworamami na nich wzorowanymi¹⁷.

Mem jest zawartą w umyśle jednostką informacji, która wpływając na przebieg określonych wydarzeń, przyczynia się do powstawania swoich kopii w innych umysłach¹⁸.

¹⁴ Por. R. Dawkins, *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Prószyński i S-ka, Warszawa 1996, s. 265.

¹⁵ Por. R. Kostka-Zawadzki, *op.cit.*

¹⁶ Por. W. Borkowski, A. Nowak, *Wpływ społeczny jako rodzaj rozprzestrzeniania się memów*, „TEKSTY z ULICY” Zeszyt Memetyczny nr 9/2005.

¹⁷ Por. *ibidem*.

¹⁸ Por. R. Brodie, *Wirus umysłu*, Wydawnictwo Ravi, Łódź 1997, s. 89.

Replikacją memów kierują dokładnie te same zasady, które rządzą replikacją genów, mimo iż oba procesy wydają się podobne, to z całą pewnością nie możemy ich uznać za tożsame. Należy pamiętać, że ewolucja kulturowa przebiega o wiele szybciej niż biologiczna, prócz tego geny walczą o zasoby środowiska naturalnego, memy o zasoby pamięci człowieka, a właściwie jego mózgu. Memami mogą być idee, melodie, powiedzenia itd. Wierzenia, rytuały czy religie nie stanowią pojedynczych memów, lecz pewien określony ich zespół. Memy replikują się na zasadzie szeroko pojętego naśladownictwa, które może być skutkiem świadomego wysiłku z naszej strony, w celu nauczenia się określonego zachowania lub opanowania pewnej dziedziny wiedzy, bądź też może być wynikiem nieświadomego przyswajania obojętnych dla nas treści, jak na przykład przypadkowego obejrzenia reklamy w telewizji. W takim wypadku mamy do czynienia z zespołem memów, który zachowuje się podobnie do wirusa. Zdaniem R. Brodiego:

wirusy umysłu inflirtują naszą psychikę, ponieważ doskonale przyswajamy sobie nowe pojęcia i informacje. Są przez nas kopiowane, kiedy porozumiewamy się z innymi ludźmi, co udaje się coraz lepiej. Wirusy umysłu wydają polecenia, wprowadzając do naszych umysłów memy wpływające na zachowanie. I wreszcie szerzą się, kiedy zapoczątkowany przez nowe zachowania łańcuch zdarzeń dotrze do wolnego jeszcze od wirusów umysłu¹⁹.

Według Brodiego memetyka

stanowi naukę, która bada działanie memów: ich interakcje, replikacje i rozwój. Memetykę oprócz etologii i socjobiologii można uznać za jeszcze jedną próbę zredukowania złożonych zjawisk społecznych i kulturowych do zjawisk fizycznych. Różni się ona od tradycyjnych nauk o kulturze przede wszystkim tym, że zjawiska kulturowe próbuje wyjaśnić, odwołując się do struktury i funkcjonowania ludzkiego mózgu. Oprócz pojęć stosowanych przez socjologów memetyka używa wielu pojęć stosowanych przez takie nauki, jak: biologia molekularna, genetyka populacyjna, epidemiologia, neurobiologia, psychologia poznawcza, antropologia kognitywna oraz teoria informacji²⁰.

R. Kostka-Zawadzki twierdzi, iż

memetyka może używać symboliki pojęciowej wypracowanej przez epidemiologię. Chcąc poznać ewentualny zasięg działalności wirusów umysłu, należy zastosować określony model, który przewiduje zasięg działalności wirusa. Memy mogą szerzyć się dzięki przypadkowym łańcuchom przyczyn i skutków, może też zdarzyć się tak, że z chaosu wyłoni się stabilna sieć przyczynowo-skutkowa: rodzi się coś, co zaraża ludzi memami prowadzącymi do takiego zachowania, wskutek którego to coś powtarza się i rozprzestrzenia²¹.

Memetycy wyróżniają dwa rodzaje memów:

- A. Memy, które rozprzestrzeniają się bardzo szybko i jednocześnie funkcjonują przez krótki okres.
- B. Memy, które replikują się powoli, jednak ich czas trwania jest bardzo długi.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Por. R. Kostka-Zawadzki, *op.cit.*

²¹ Por. R. Brodie, *op.cit.*, s. 89.

Memy możemy również podzielić na trzy zasadnicze grupy:

A. memy-kategorie

Memy-kategorie sterują przede wszystkim naszą działalnością poznawczą. Są podstawowym budulcem koherentnych i spójnych wewnętrznie modeli opisu świata. Memy-kategorie są zbiorem pojęć, rozmaitych klasyfikacji i typologii, ale również są to rozmaitego typu racjonalizacje i określone uzasadnienia, jakich używamy, aby usprawiedliwić nasze postępowanie.

B. memy-strategie

Memy-strategie sterują przede wszystkim naszym zachowaniem, stanowią różne modele zachowań i interakcji społecznych. Ich skuteczność wynika z założenia, że określone zachowanie przyniesie oczekiwany skutek.

C. memy-skojarzenia

Memy-skojarzenia są rodzajem memów mających wpływ na nasze emocje. Stanowią matrycę, według której inne rodzaje memów przybierają stabilną w czasie strukturę. Przyswojenie memu-skojarzenia sprawia, że pojawienie się jednego obiektu wyzwala natychmiast odpowiednią myśl albo uczucie. Jeśli nowo powstały mem prowadzi do zmiany zachowania, może zostać przekazany do innego umysłu²².

Kategorie to memy, którymi kroimy świat na kawałki, klasyfikując i nazywając rzeczy²³. Czynności, które nie są instynktowne, wynikają z działalności memów z programu. Każdy z nas został zaprogramowany przez jakieś memy, a większość z programujących nas memów nie pyta o zgodę na wejście do umysłów; po prostu zarażają i poniekąd kierują naszym życiem. Istnieje cały szereg rozmaitych strategii zarażania i uodporniania na działanie memów.

Każda strategia sprzyjająca replikacji określonych memów ma na celu zwiększenie prawdopodobieństwa zarażenia się nimi [...] Każda dobra strategia infekowania memami używa też tzw. ododpniaczy (immunodepresantów). Są to dowolne czynniki mające za zadanie obniżyć odporność memetyczną danej osoby. Najczęściej spotykane ododpniacze to m.in.: podróżowanie, wyczerpanie psychiczne i emocjonalne, techniki prania mózgu, utrata domu lub bliskich, szok kulturowy, stres związany z odosobnieniem (np. pobyt w szpitalu), paranoja, natarczywe powtarzanie przekazu, ufanie autorytetom, stan hipnozy. Inną skuteczną strategią zarażania memami jest tzw. mimikra. Polega ona na naśladowaniu przez mem semiotyki innego memu o dużej skuteczności. Pseudonauka (kreacjonizm, astrologia, ufologia), pseudobunt (heavy metal), pseudokult (Amway) – to jedne z wielu przykładów skutecznie stosowanej strategii mimikry. Replikacji memów sprzyja także stosowanie takich taktyk, jak: groźba, haczyk i przynęta²⁴.

Efektmem skutecznej strategii infekcji memów mogą być różne postacie memobotów czy memoidów. Memobot (inaczej robot memetyczny) to jednostka, której istnienie poświęcone jest całkowicie do rozpowszechniania memu lub całego zespołu memów. Stanowi ona idealny nośnik dla różnego typu agresywnych i autorytarnych w swojej wymowie idei i przekonań. Jej działanie skoncentrowane jest na mechanicznej i nieustannej repli-

²² Por. R. Kostka-Zawadzki, *op.cit.*

²³ Por. R. Brodie, *op.cit.*, s. 89.

²⁴ Por. R. Kostka-Zawadzki, *op.cit.*

kacji memów. Memobotami określić można świadków Jehowy, wyznawców ruchu Hare Kriszny czy sejentologii. Z kolei memoid to nosiciel memów, który został zainfekowany nimi do tego stopnia, że jego własne przeżycie przestaje mieć dla niego znaczenie. Można powiedzieć, że wyznawcy Jima Jonsa, japońscy kamikaze, terroryści islamscy są przykładami niebezpieczeństw związanych z funkcjonowaniem memoidów. Należy pamiętać o tym, że nie każdy memobot jest memoidem, nie każdy zaś nosiciel memów stanowi przykład memobota lub memoida²⁵.

S. Blackmore próbuje przyjrzeć się wielu aspektom naszego życia z punktu widzenia memetyki. Według jej założeń celibat to sposób, dzięki któremu memy skierowują energię nosiciela na treplikację memów religii. Kostka-Zawadzki opisuje groźbę oraz haczyk jako określone rodzaje memów. Memy mogą działać bez naszej wiedzy i zarażać nas niczym wirusy. Czy istnieje zatem jakieś lekarstwo? Czy możemy zastosować jakąś szczepionkę? Zaskoczeniem może wydać się odpowiedź twierdząca. Istnieje wiele środków mogących podwyższyć naszą odporność na zarażenie się określonymi memami. Są nimi tzw. szczepionki memetyczne, pozwalające na stykanie się z memami bez ryzyka zakażenia. Należy pamiętać, że każdy zespół memów zawiera w sobie taką szczepionkę do ochrony przed konkurencyjnymi memami. Przykłady szczepionki memetycznej to: wiara, lojalność, sceptycyzm lub tolerancja. Według Richarda Brodiego dobrą szczepionką memetyczną jest także poznanie zasad funkcjonowania memów, innymi słowy poznanie memetyki. Wówczas ulegamy zarażeniu przez tzw. metamemy – memy pozwalające nam poznać naturę ewolucji memetycznej. W toku rozważań nieustannie nasuwa się pytanie, skąd właściwie biorą się memy? Pytanie to mimo swego wydzźwięku zdaje się być omijane przez wielu badaczy, skupiających się raczej na zasadzie funkcjonowania, rozprzestrzeniania się oraz na społecznych skutkach działania memów. Większość dostępnej literatury przedmiotu traktuje o tych właśnie zagadnieniach. Memetyka jako teoria, poprzez wiele analogi np. memu do genu, ich podobny sposób funkcjonowania itp., predestynuje do roli dziedziny równie ważnej co genetyka. O ile jednak łańcuch DNA jest możliwy do uchwycenia z pomocą mikroskopu, o tyle zbiory memów są niewykrywalne przynajmniej dla ludzkiego oka. Tak więc wielu badaczy podkreśla jej socjologiczno-psychologiczne konotacje, ustawiając ją bliżej humanistyki niż neurobiologii, zapominając, że wywiedziona została przeciw również z paradygmatu przyrodoznawczego. Czy rzeczywiście potrzebujemy narzędzi takich jak mikroskop, aby potwierdzić istnienie memów? Powstaje więc nie tylko pytanie, skąd się biorą, ale również, jak i gdzie istnieją memy? Pytanie na pozór niewinne, okazuje się być pytaniem o przynależność do dziedziny. Czy wytwory ludzkiego umysłu należą do zagadnień związanych z biologią czy kulturą? Powinni się nimi zajmować fizycy, biolodzy czy humaniści? Czy empiria to jedyny sposób poznania? Z punktu widzenia biologii pytanie to mogłoby wydawać się bezwartościowe lub, jak kto woli, retoryczne. Czy może jednak postulowana przez Wilsona „konsiliencja wiedzy miała początek właśnie w momencie zainteresowania się biologii ideami jako obiektywnie

²⁵ *Ibidem*.

istniejącymi bytami?"²⁶. Czy zatem konieczne jest laboratoryjne potwierdzenie istnienia idei? Według K. Poppera:

Nasza rzeczywistość składa się z trzech wzajemnie powiązanych i oddziałujących w jakiś sposób na siebie światów, które także częściowo zachodzą na siebie. [...] Tymi trzema światami są: fizyczny świat pierwszy ciał i fizycznych stanów, procesów i sił; psychiczny świat drugi przeżyć i podświadomych procesów psychicznych i świat trzeci tworów umysłowych²⁷.

Umysł, przedmiot dociekań współczesnej neurobiologii i psychologii świadomości, ale także etologii poznawczej, jest dla Poppera funkcją świadomości, za pomocą której wchodzi ona w interakcje z trzecim światem. Ten zaś, w znacznej swej części, został stworzony przez język – emergencyjny wynalazek aktywnych organizmów. Jako ekspresja i komunikacja język ludzki niczym jeszcze nie odróżnia się od języka zwierząt, podkreśla Popper. To dopiero wynalezienie zdań opisowych – funkcji deskryptywnej języka – przyspieszyło gwałtownie rozwój świadomości, pozwalając nam wyprzedzić inne zwierzęta poprzez opisywanie obiektywnego stanu rzeczy (zgodnego z faktami lub nie). Ponadto, w dziejach naszego gatunku wypracowaliśmy jeszcze funkcję argumentacyjną, ściśle powiązaną ze świadomą selekcją – sprawdzaniem naszych własnych teorii za pomocą krytycznych argumentów, bez zabójczej walki na kły i pazury. Biologiczny rozwój, w opinii tego filozofa, dzięki wynalezieniu języka, a dalej i trzeciego świata, przewyciężył, w jakimś sensie, sam siebie, wchodząc na istotny, wyższy poziom. Teraz możemy sobie pozwolić na to, by zamiast nas umierały nasze teorie.

Z biologicznego punktu widzenia – punktu widzenia doboru naturalnego – główną funkcją umysłu i świata trzeciego jest to, że umożliwiają stosowanie świadomej krytyki, a w konsekwencji wybór teorii bez uśmiercania zwolenników. W tym kontrolowanym procesie kształtowania rzeczywistości świat trzeci ma decydującą rolę. Jego interakcje ze światem drugim, światem subiektywnej świadomości i nieświadomych procesów poszukiwania i pamięciowego gromadzenia informacji (światem naszej lokalnej niszy biologicznej) stanowią klucz do rozwiązania zagadki *Homo sapiens*. Wywiera on wpływ na świat drugi, a poprzez niego także na świat pierwszy, świat materialny²⁸. Koncepcja Dawkinsa, jak słusznie zauważa D. Wężowicz-Ziółkowska, nie stoi w opozycji do założeń nauk przyrodniczych, teoria ta wydaje się również zgodna z wieloma filozoficznymi koncepcjami świata. Zwolennicy teorii memów twierdzą, że szybki rozwój badań nad ludzkim mózgiem pozwoli niedalekiej przyszłości na empiryczne sprawdzenie koncepcji Dawkinsa. Sam Dawkins,

mimo empiryzmu swej dyscypliny, nie upiera się przecież kategorycznie przy konieczności ujrzenia memów pod mikroskopem, chociaż możliwość tę zakłada. Przyjmując wszakże, że wszystko, co potrafi użyć zasobów świata do stworzenia własnych kopii, jest żywe i jako

²⁶ Por. E.O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, tłum. J. Mikos, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 16.

²⁷ Por. K.R. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, tłum. A. Malinowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 22.

²⁸ Por. D. Wężowicz-Ziółkowska, *Skąd się biorą memy? Biologia wobec problemu genezy i ontologii ideosfery*, „TEKSTY z ULICY” Zeszyt Memetyczny nr 9/2005.

take dostępne doświadczeniu, możliwości takiej właśnie nie wyklucza. Geny także, w początkowej fazie biologicznej koncepcji dziedziczności, były tylko bytem hipotetycznym²⁹.

Obie teorie, budowane w obrębie różnych, odrębnych dotąd paradygmatów, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, wyjaśniając narodziny ideosfery poprzez wspólne im odwołanie do biologicznie potwierdzonych praw ewolucji. Obie buduje także wspólne, acz wyartykułowane wyrażenie właśnie przez Poppera, przeświadczenie, pod którym z pewnością podpisaliby się obecnie wszyscy memetycy, przyjmujące, iż: niematerialna strona świata trzeciego nie tylko odgrywa rolę w naszej świadomości – tu gra główną rolę – lecz jest realna także poza światem pierwszym i drugim. Niematerialna (i nieświadoma) strona świata trzeciego [...] wywiera wpływ na naszą świadomość i poprzez naszą świadomość, na świat materialny, świat pierwszy³⁰.

O materialnych właśnie skutkach jej działania pisał obrazowo R. Brodie, wskazując na miliony trupów jako rzeczywiste efekty zarażenia ideami nazizmu, czy – mniej drastycznie – na wypełniające nasze łazienki kilogramy kosmetyków, którymi zarażili nas producenci idei higieny i wiecznej młodości. O materialnych skutkach niematerialnej strony trzeciego świata pisał Dawkins w *Viruses of the Mind*, analizując wpływ religii, czy P. Marsden, badający efekt Werthera – falę samobójstw odradzającą się w społeczeństwie amerykańskim (i nie tylko) w sprzyjających warunkach mentalnych (*Operationalising Memetics – Suicide, the Werther Effect, and the work of Dawid P. Phillips*). Rzeczywisty i obiektywny charakter świata memów, z tego punktu widzenia, nie wymaga więc ostatecznego potwierdzenia w laboratoriach³¹. Użyteczność memów w nauce polega głównie na dostarczeniu spójnej interpretacji zjawisk i wspólnej płaszczyzny komunikacji dla różnych nauk, które spotykają się w obrębie memetyki. Należy pamiętać, że kultura sprowadza się jedynie do zbiorowiska memów. Psycholog H. Plotkin dowodzi, że ludzie nie tylko naśladowają, nie uczymy się bowiem na przykład prawa rzymskiego na zasadzie imitacji, ale dzięki wyspecjalizowanym partiom naszego mózgu, dzięki złożonym operacjom pamięci i myślenia abstrakcyjnego. Stanowisko „imitacyjne” zawęża pojmowanie zjawiska transmisji kulturowej. Zarówno Popper jak i, Plotkin uważają, że transmisja idei łączy ich przetwarzanie w subiektywnym świecie z intersubiektywnym ewolucyjnym doborem zachodzącym w samym obiektywnym świecie abstrakcji. Idee i wynalazki, jakie wytwarza jednostka, „nadbudowują” się nad ideami i wynalazkami innych, ale memy – według Gabory – nie zawierają instrukcji kopiowania siebie samych. Działają one jedynie (lub „aż”) jako wskazówki i wytyczne dla pamięci, które nakłaniają do dynamicznej rekonstrukcji kolejnego memu tak, by był subiektywnie doświadczony jako podobny do tego, który go sprowokował. Tylko w tym sensie memy są samoreplikującymi się³². Memetyka jako dziedzina jest stosunkowo młoda, posiada zarówno wielu krytyków, jak i zwolenników, próbujących opisać i usprawnić teorię zaproponowaną przez Dawkinsa.

²⁹ Por. *ibidem*.

³⁰ Por. *ibidem*.

³¹ Por. D. Wężowicz-Ziółkowska, *op.cit.*

³² Por. *ibidem*.

Reasumując powyższe rozważania i systematyzując zawarte w nich informacje, można stwierdzić, że mem jest elementem kultury, który jest przekazywany drogą niegenetyczną, przez naśladownictwo (najczęściej). Możemy również stwierdzić, że memy jako replikatory podlegają selekcji i doborowi, część z nich zostaje zapamiętywana, a część pomijana czy też odrzucana. Człowiek jest nosicielem memów, które egzystują w umyśle i najczęściej powielają się poprzez naśladownictwo. Można stwierdzić, że umysł i myśli stanowią swoistą „przechowalnię” memów, a słowa są ich nosicielami. S. Blackmore w swoich rozważaniach dotyczących memów wysuwa bardzo śmiałą i daleko idącą tezę, która traktuje o doborze pod kątem naśladownictwa, doborze pod kątem naśladownictwa naśladowców i doborze pod kątem łączenia się w pary z naśladowcami. Zgodnie z powyższą koncepcją, odkąd pojawiły się memy, dobór zaczął sprzyjać tym, którzy łączyli się z najlepszymi naśladowcami. Według zwolenników teorii memów łączymy się z osobami, które są memo- atrakcyjne, czyli z takimi, dzięki którym będzie możliwe rozprzestrzenienie się jak największej ilości memów. Memetyka jako teoria wydaje się szturmem zdobywać społeczności naukowo akademickie. Można to odczytać jako sukces, lecz nie do końca widoczny. W dużej mierze problematyczną kwestię stanowi niemierzalność memów. Dla przeciętnego człowieka ważna jest empiria. W dobie Internetu, nieposkromionego i swobodnego przepływu informacji, niezwykłych odkryć w dziedzinie biologii i chemii, potrzebny jest dowód, a nie tylko luźne dywagacje. Według Blackmore memy wybronią się same, gdyż to one dla celów replikacji stworzyły telefony, książki czy Internet. Literatura przedmiotu zdaje się być nasycona skomplikowaną terminologią, która zapewne nie ułatwia odbioru przeciętnemu czytelnikowi. Dla mnie koncepcja memu jako istniejącej abstrakcyjnej informacji kulturowej wydaje się niezwykle ciekawa.